



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 25 Września 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 265.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSE

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejeżdż. № 3, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwykłe 30 fen.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

24-go września. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka
Rs. Rupprechta Bawarskiego.

Bitwa nad Somme toczy się znowu w całej pełni. Walka artylerji, pomiędzy Aucre a Somme, jest rzadkiej gwałtowności. Nocne natarcia nieprzyjacielskie pod Courcellette, Rancourt i Bouchavesnes nie miały powodzenia.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

W okolicy Mozy, na prawym brzegu rzeki i na poszczególnych odcinkach na prawym jej brzegu wzrasta się działalność ogniowa. Na całym froncie ożywiona działalność lotnicza przy licznych, pomyślnych dla nas walkach w powietrzu. W naszych i poza nieprzyjacielskimi linjami zestrzeliliśmy 24 latawce, z tych 20 nad Somme. Nadporučnik Buddecke, oraz porucznicy Wintgens i Hoehndorf odznaczyli się szczególnie. Straty nasze wynoszą 6 latawców. Późnym wieczorem, dnia 22 września, skutkiem rzuconych bomb na Mannheim zabito 1 osobę i wyrządzono pewne szkody. Podczas wielokrotnych ataków lotniczych na teren poza naszym frontem zabito m. i. w Lille 6 obywateli i uszkodzono 12 domów. Jeden z latawców naszych zaatakował w nocy na 22 września angielskie urządzenia wojskowe w Boulogne.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia
Karola.

Pomiędzy Seretem a Strypą na północy od Zborowa rosjanie atakowali pięciokrotnie przy pomocy silnych mas. Pod Narajowem wtargnął przeciwnik, lecz został znowu w kontrataku odrzucony i pozostawił w naszym ręku 700 jeńców i 7 karabinów maszynowych. Dalej na południu wszystkie ataki załamały się przed naszymi linjami wśród ciężkich strat.

Front wojsk generała marszałka polnego
księcia Leopolda Bawarskiego.

W Karpatach pomiędzy Ludową i Babą Ludową, oraz na wschodnich stokach Cimbrostawy odzyskałyśmy w ataku część stanowisk, utraconą w poprzednich potyczkach. Na północy od Kirlibaby toczą się zacięte walki.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

U wąwozu Wulkan i na zachodzie stąd, odparto wielokrotne ataki rumuńskie.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka
Mackensena.Nie wydarzyło się nic znamier-
nego.Pierwszy Generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEŃ, 24-go września.

Z widowni wschodniej.

Front przeciwko Rumunii.

W obrębie wąwozu Wulkan odparto natarcia rumuńskie. Pod Nagy Szeben (Hermanstadt) i na froncie siedmiogrodzkim nie wydarzyło nic znamienego.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia
Karola.

Na zachodzie i na północy od Kirlibaby kontynuuje nieprzyjaciel z zaciętością swe ataki. Po nieznanym początkowym powodzeniu masy jego powstrzymano na wschodzie od tego miasta i odparto dalsze natarcia. Na południu od Łuczyny także i wczoraj załamał się silny atak rosyjski przed frontem honwedów budapeszteńskich. W okolicy Ludowej odebrano znowu nieprzyjacielowi jego korzyści odniesione w ostatnich potyczkach.

Front wojsk generała marszałka polnego
księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomiędzy Zborowem a górnym Seretem, po całonocnym przygotowaniu, popędzili rosjanie ponownie do ataku znaczne siły. Już były odparte wielokrotne masowe szturmy, gdy powiodło się im po południu wtargnąć do naszych linii na północy od Perepelnik. Kontratak nocny doprowadził do zupełnego odzyskania utraconych stanowisk. Wzięto przeszło 700 jeńców i zdobyto 7 karabinów maszynowych. Krwawe straty przeciwnika odpowiadały jego zwykłemu sposobowi prowadzenia walki.

Z widowni włoskiej.

W południowym odcinku płaskowzgórza Karstu doszło do walk na blizki dystans, podczas których wojska nasze zdobyły 1 karabin maszynowy. Na froncie fassańskim za pomocą ognia odparto ataki bataljonu nieprzyjacielskiego na stanowiska nasze na Gardinal.

Jak stwierdzono, wysadzenie w powietrze wierzchołka Cimone, dokonane przez nadporučnika Mlakera, bez względu na odniesioną przez niego ranę, pociągnęło za sobą niszczące skutki. Jedna kompanja włoska została w całości zasypana. Oddziały pułku piechoty nr. 59 wzięły pozostałe części przerażonych załóg z boków i tyłu. Liczba jeńców wzrosła do 427. Również zdobyto

2 karabiny maszynowe. Od tej pory Monte Cimono znajduje się w ożywionym ogniu artylerji nieprzyjacielskiej.

Z widowni południowo-wschodniej.

W Albanji nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoffer,
marszałek polny porucznik.

LIST OTWARTY

do hr. Zygmunta Wielopolskiego.

Przed kilku miesiącami doszły do Warszawy, za pośrednictwem prasy, wiadomości o wynurzeniach w sprawie polskiej pana hrabiego, a także posła Milukowa, uczynionych podczas wycieczki parlamentarnej posłów Dumy i Rady Państwa do Anglii i Francji.

W wynurzeniach tych, o ile czytaliśmy tutaj, formuła rozwiązania sprawy polskiej wyrażona została w programie autonomji w związku z państwem rosyjskiem. Nad wynurzeniami p. Milukowa pod tym względem możnaby przejść do porządku dziennego. Wprawdzie jeszcze w listopadzie 1914 roku, podczas bytności mojej w Petersburgu, oświadczyłem przywódcy partji kadetów, a wyraziłem to nie tylko jemu jednemu, że „marzeniem ojców i dziadków naszych“ było nie otrzymanie samorządu lub autonomji, lecz odzyskanie niepodległości ojczyzny i że tylko takie, a nie inne rozwiązanie sprawy polskiej będzie rozwiązaniem sprawiedliwym, trwałym, zgodnym z naszymi aspiracjami i interesem politycznym Europy.

Ze jednakże poseł Milukow ma swoją, datującą się z roku 1905, koncepcję rozwiązania sprawy polskiej i od niej, pomimo biegu wielkich wypadków odstąpić nie chce, czy nie umie, nie mogę do niego, jako do rosjanina, odczuwać żalu, ani też nie potrzebowałbym z tego jedynie powodu, wyrazić swoje, odmienne pod tym względem zdanie. Inaczej rzecz się ma z wynurzeniami pana hrabiego, czynionymi w charakterze członka Rady Państwa, a tem samem przedstawiciela wielkiej własności ziemskiej w Polsce, zwłaszcza, że niedawno doszły nas znów wiadomości o nowych, tym razem już na rosyjskim gruncie, w tym samym duchu skierowanych wystąpieniach pana hrabiego.

Jako poseł polski, który po czterech latach zaszczycony był zaufaniem okręgu wyborczego, liczącego blisko półtora miliona ludności, uważam za swój narodowy obowiązek, z powodu wspomnianych wyżej wystąpień, zabrać głos i złożyć następujące oświadczenie:

Przedewszystkiem wypada mi uprzytomnić jedną ogólną, a bardzo zasadniczą wagę. Autonomja, jako formuła rozwiązania stosunku pewnego narodu do państwa zwierzchniego, które go podbiło, czy też w inny sposób do swego składu przyłączyło, jest w wieku XX, w epoce silnego rozwoju indywidualności narodowych, a braku uznania dla wszelkich pargaminów i tytułów nadawczych, formułą bardzo wątpliwej wartości. Realne i trwałe znaczenie może mieć ona tylko przy szczególnie pomyślnym ustosunkowaniu sił faktycznych, gdy państwo zwierzchnie nie góruje zanadto nad narodem autonomicznym, lub gdy w państwie tem znajduje

się większa ilość do autonomji uprawnionych i uzdolnionych jednostek narodowych. Gdzie nie ma takiego układu sił i państwowość zwierzchnia pod względem ludności i terytorjum o wiele przewyższa naród autonomiczny, tam autonomja z góry skazana jest na tarcia i stałe dążenie do ograniczania jej, a wreszcie na zupełne zgnicenie.

Najwyższe i najdoskonalsze formy autonomji, a nawet unja realna, przy niepomyślnem ustosunkowaniu sił państwa i podległego mu narodu, w rzeczywistości bywają stałe przedmiotem z góry idących zamachów. Historia Finlandji i narzuconego jej prawodawstwa ogólnopaństwowego jest wymownym dowodem, jak mało polegać można na polityczno-prawnych gwarancjach, wtedy gdy nie odpowiadają im gwarancje istotne, oparte na układzie sił realnych. O tym tak świeżym i tak blizkim przykładzie należy panu hrabiemu dobrze pamiętać i mieć go na uwadze.

Niezależnie od tych ogólnej natury zastrzeżeń, autonomja, chociażby w najdoskonalszej pod względem polityczno-prawnym postaci, a nawet unja realna jako formuła rozwiązania sprawy polsko-rosyjskiej, nie odpowiada zasadniczym aspiracjom naszego narodu. Od czasu ciężkiej katastrofy politycznej, która spadła na nas w końcu XVIII wieku, od chwili utraty bytu państwowego, historyczną dążnością narodu polskiego było i jest odzyskanie niepodległości ojczyzny. Dążność ta była celem prac i trudów narodowych, natchnieniem poezji polskiej, była przewodnią ideą wszystkich usiłowań i walk zbrojnych, przez cały czas dziejów porobiorczych, poczynając od legji Dąbrowskiego we Włoszech aż do bohaterów Piłsudskiego legionów. Dążność tę wypowiedział naród zawsze, ile razy pozwalały na to okoliczności dziejowe. Wypowiedział je i w obecnym momencie, w uroczystej deklaracji Rady Miejskiej Warszawskiej, na zebraniach publicznych i w masowych patriotycznych demonstracjach w dniach rocznic narodowych. Wprawdzie wiadomości o tem, jak Warszawa w obecnej chwili wyraziła swoją aspirację, może Pana Hrabiego nie doszły, ale przecież zasadnicza aspiracja narodu jest chyba przezeń dobrze rozumiana i odczuwana. Wstuchanie się w tętno historii i znajomość dziejów wystarczają, aby przekonać każdego, że narody, które żyły życiem państwowym, swych państwowych tradycji i dążeń zapominieć nigdy nie mogą. Są to aspiracje i prawa, które przedawnieniu nie ulegają. Bułgarzy w ciągu szeregu wieków zmuszeni byli żyć pod obcym panowaniem. W chwili zniszczenia państwowości bułgarskiej, co jeszcze w średnich wiekach miało miejsce, stan kulturalny narodu, lubo wyższy od innych słowian obrządku wschodniego, był jednakże, już chociażby z powodu różnicy w czasie, mniej zasobnym od kultury polskiej w końcu XVIII wieku. Zapomniani i długo ignorowani zupełnie przez Europę bułgarzy, nie zapomnieli jednakże swych aspiracji do państwowości, a gdy je w XIX stuleciu odzyskali, w ciągu niespełna pięćdziesięciu lat odbudowali państwo, silnie wiążące na szali wypadków społecznych. Irlandja jeszcze wcześniej od Bułgarji utraciła byt państwowy, przeżyła całe wieki straszego ucisku i gnębienia, utraciła nawet wśród przeważnej części swej ludności język ojczysty. Ze jednak aspiracje do odbudowania państwa w niej żyją, dowodzi niedawn

wybuch rewolucji w Dublinie. Jest to niezmiernie pouczający epizod, nad którym każdemu politykowi dobrze zastanowić się trzeba.

Każdemu politykowi powinno być również wiadomem, że dążność do wskrzeszenia państwa polskiego jest naszą naczelną aspiracją. I nie tylko ta nasza zasadnicza dążność powinna być punktem wyjścia dla wszelkich wyrzuceń i deklaracji Pana Hrabiego, ale należy jednocześnie wziąć pod uwagę społeczny ogólnopolityczny moment. W obecnym czasie sprawa polsko-rosyjska wyszła ze stanu wewnętrznej sprawy rosyjskiej i w rzeczywistości politycznej stała się znowu tem, czem była nieraz w wieku XIX, a czem w istocie swej właściwie nigdy być nie przestała. Odzyskała swe międzynarodowe znaczenie. Na terenie całej Europy i poza Europą nawet, rozgrywają się doniosłe wypadki. Zbliża się wielka godzina rozstrzygnięć. W całokształcie spraw powszechno-dziejowych występuje na porządek dzienny i sprawa polska, która siłą wypadków i mocą historycznych konieczności wymaga rozwiązania. Ze sprawa nasza pozostawała w takim właśnie, w jakim dotąd była położeniu, było krzywdą naszą, ale nie tylko wyłącznie naszą. Ze w ubiegłych niedawno i społecznych dziejach było dużo zawiślań i dużo krwi popłynęło, między innymi, jedną z przyczyn był brak Polski niepodległej, był stan politycznych granic z r. 1914. Dziś nareszcie po długich latach nadszedł czas na naszą sprawę, na sprawę polską. I nie w rosyjskiej Izbie państwowej i Radzie Państwa miejsce jej rozwiązania. Rozwiązanie to leży nie tylko w naszym wyłącznie interesie, lecz wiąże się ściśle z całością zadań i przeobrażeń karty Europy, które skutkiem wojny światowej w celu utrwalenia możliwie długiego pokoju w przyszłości, nastąpić muszą i nastąpią. Polityk polski w obecnej chwili musi śmiało okiem spojrzeć w szerokie powszechno-dziejowe horyzonty. Nie wolno myśleć i czynem, z niej płynącym, zawracać w dni zawieruchy rosyjskiej o pozorach rewolucyjnych z roku 1905. Nie chciałbym tracić nadziei, że pan hrabia w swoich wystąpieniach i enuncjacjach, o ile one nadal będą, nie zechce stawać w sprzeczności z dążeniem narodu polskiego do niepodległości. Z tą nadzieją, łączę wyrazy poważania

Alfons Parczewski.

Posel Ziemi Kaliskiej...

Warszawa, we wrześniu 1916 roku.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 23 września. Sprawozdanie urzędowe z dnia 22 września:

Z frontu zachodniego i kaukaskiego nic ważnego niema do doniesienia.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 24 września. Główna kwatery donosi pod datą 23 września:

Front zachodni: Na wysokości Storonereczkiej Planiny wzięliśmy szturmem grzbiet gór na południu od wsi Popli. Nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie.

W dolinie Moglenicy słaby ogień armatni. Artylerja nasza rozproszyła liczne koncentracje nieprzyjaciela.

Front rumuński: Z nad Dunaju niema nic do doniesienia.

W Dobrudży dzień wczorajszy minął cokolwiek spokojniej.

Skutecznym ogniem artylerji i ukazaniem się kawalerji naszej zapobiegliśmy zamiarom nieprzyjaciela posunięcia się ku wsi Mustafazi. W połowie drogi nieprzyjaciel zawrócił i cofnął się do swych stanowisk.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (23 września).

Patrole francuskie, które dotarły aż do skraj Combles, zastały na terenie licznych zabitych i wzięły do niewoli 15 ludzi, wśród nich 1 oficera.

Na froncie Somme, pod Bouchavesnen i w odcinku Bellois, dość gwałtowna walka artylerji. Piechota nie była czynna.

Z angielskiego (23 września).

Ostatniej nocy uczyniliśmy postępy na wschodzie od Courcellette. Zdobyto silnie umocniony system rowów nieprzyjacielskich. Linję naszą posunęliśmy na froncie długości pół mili.

Na południe od Ancre w dalszym

ciągu poprawialiśmy stanowiska nasze, przyczem oddziału nasze częściowo wdarły do wysuniętych rowów nieprzyjacielskich.

Z włoskiego (22 września).

O znacznych postępach naszego zaciętego pochodu donoszą tymczasem od źródła Vanoi (Cismar) i ku wierchołkowi Sief (Górna Cordevole).

Z rumuńskiego (22 września).

Na froncie północnym i północno-zachodnim słabe potyczki. Zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i wzięliśmy 140 jeńców.

W Dobrudży nieprzyjaciel powstrzymał swój odwrót i fortyfikuje się. Wojska nasze część sił nieprzyjaciela na prawem skrzydle zmusiły do ucieczki.

Walki w Siedmiogrodzie.

Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą 23 września. Na północ od doliny Zsily i linii kolejowej Petroseny—Jupeny oddziały honwedów i niemców z armij gen. porucznika v. Staabsa wygnali ostatnie posterunki s gór lesistych pasma Walkan. W okolicach Hermanstadt (Nagy Szeben) zdecydowali się wreszcie rumunowie na atak, który też został wykonany przez dwie dywizje w dolinie Cibin. Lewe ich skrzydło posuwało się od gór Orłatskich, które wznoszą się nad doliną Cibin przeciętnie o 500 metrów.

Tutaj rumunowie zostali odrazu odparci, zaś kontratakami zmuszeni do ucieczki przy znacznych i krwawych stratach. Jednocześnie, oszczędzane na wzgórzach na północnym wschodzie od Szeleubergu, prawe skrzydło przeelwnika ruszyło do ataku. I tu jednak rumunowie napotkali na siebie opór wojsk węgierskich i niemieckich, które mocnym uderzeniem wyparły ich poza rzeczkę Haar. Jedynie na wachód od miejsca tego posterunki sprzymierzeńców pod naporem rumunów cefnęły się nieco.

Na razie szczęśliwie zapowiadało się dla rumunów wdarcie się do stanowisk sprzymierzonych w kącie trzech krajów, na południe od Dorna Warty, dzięki któremu miały być one odcięte od potudniowej linii Neagra-Petrosen. W końcu jednak i to przedsięwzięcie nie dało przeciwnikowi sukcesu, gdyż przez kontratak zostali rumunowie wyparci i ponieśli przytem wielkie straty.

Front serbski w Macedonji.

Korespondent "Timesa" telegrafuje z frontu serbskiego w Macedonji dnia 20-go września: Jakkolwiek pierwsza część operacji serbskiej szybko się uskuteczniła, nie należy jednak wątpić, że dalszy ich przebieg będzie o wiele powolniejszy. Serbowie walczą, co prawda, z nadzieją odzyskania Monastyr, ale w poprzek szerokiej doliny, która umożliwia nawet widok zagród opróżnionego miasta, ciągną się silne linje obronne stanowisk bułgarskich, przygotowane już od dawna, starannie bardzo. Obecnie atakowana jest pierwsza linja. Druga jednak jest najsilniejszą i ciągnie się poprzez Starogród—górną, leżącą na południowym wschodzie od Kaimakasali.

Następnie zaś znajduje się przed Monastyrem linja trzecia, broniąca zagięcia rzeki Szajny. Dalej jeszcze ciągnie się linja czwarta, na północy od miasta samego. Poza temi przeszkodami znajduje się pasmo gór Babuna, stanowiące naturalną twierdzę Macedonji.

Zamęt w Grecji.

"New Rottend. Courant" donosi z Aten, że powstał trudny do zażegnania rozłam w całym kraju. Niema, jak się zdaje, już żadnej nadziei, by przyszło do porozumienia między królem Konstantym a Venizelosem, co jedynie mogłoby przywrócić spokój. Powstaje ruch separatystyczny między starą a nową Grecją. Jak głoszą pogłoski, ruch ten w najbliższym czasie przybierze konkretne formy.

"Daily Mail" donosi z Aten: Królestwo greckie istnieje już tylko z nazwy. Wyspy Thasos, Lemnos, Chios, Samos i Mytilena nie są już więcej rządzone w Atenach. Epir ogłosił swą niepodległość. Okręg Larissy jest zrewoltowany. Tylko Ateny i Peloponnes zachowały swą lojalność. W Atenach rozwieszone są plakaty, nawołujące króla do wyciągnięcia miecza z pochwy, lub do abdykacji. W Tatoi, w celu obrony pałacu królewskiego, zaprowadzone zostały urzędzenia obronne.

Do "Daily News" donoszą z Aten, że tamtejsza sytuacja polityczna przypomina coraz bardziej sytuację, panującą w ciągu dni ostatnich przed upadkiem gabinetu Skuludisa, gdy koalicja Skuludisowi podpisała, przez notę, doręczoną d. 21 czerwca, wyrok śmierci na ten gabinet. Nie sposób obecnie przewidzieć rozwoju wypadków. Stanowisko przedstawicieli koalicji jest również zagadkowe. Gabinet mini-

strów zebrał się wieczorem d. 20 b. m. na naradę, czy ma ustąpić. Otrzymano wówczas ze strony angielskiej radę, aby gabinet ogłosił, że jest tylko gospodarczym, bez charakteru politycznego. Wobec tego dyrektor jeneralny ministerjum spraw zagranicznych, Politis, odwiedził posła angielskiego, Elliota i oświadczył mu, że gabinet Kalogeropulosa jest wyłącznie gabinetem gospodarczym. Dodał przytem, że jeżeli gabinet będzie przez koalicję uznany, to gotów jest usunąć ministrów, którzy występowali przeciwko koalicji.

Atak z powietrza na Carskie Sioło.

Do pism wiedeńskich donoszą ze Stockholmu:

Wedle telegramów dzienników tutejszych wykonany został 15 września atak lotniczy na zamek carski w Carskim Siole. Rzucono 50 bomb. Trzy osoby zginęły.

"Birzowija Wiedomosti" przynoszą teraz dopiero wiadomość o ataku lotniczym wykonanym dnia 5 września na Carskie Sioło, przy którym wyrzucono 40 bomb i zabito trzy osoby.

Inne dzienniki rosyjskie o wypadku tym dotychczas nie napisały ani słowa.

Król włoski zraniony.

Według "Lok Anzeigera", dzienniki lugduńskie donoszą, że król włoski został na froncie goryckim zraniony w rękę odłamkiem szrapnela.

Na morzach.

"Neuwe Courant" donosi o zatopieniu w drodze do Anglii parowca hiszpańskiego "Luis Vivas" przez niemiecką łódź podwodną. Załogę uratował statek hollenderski "Akatan".

Parowiec zelandzki "Prins Hendrik" został zatrzymany przez zbrojne siły morskie niemieckie i, po zabraniu przez nie 64 pasażerów z ogólnej liczby 98, puszczony w dalszą drogę.

Jak donosi "Lok. Anz." wśród owych zatrzymanych osób znajduje się 34 jeńców angielskich, zbiegłych z Niemiec.

Nacisk na Skandynawję.

Do "Berlingske Tidende" donoszą z Bergenu: Rząd norweski ogłosił przed dwoma tygodniami zakaz wywozu rudy miedzianej, w przypuszczeniu, że rząd angielski pozwoli przewieźć do Norwegji znaczne ładunki miedzi, zatrzymane przez władze angielskie w porcie Kirkwall. Dotychczas jednak ładunków tych nie wyszczono.

Kwestja pokojowa w Anglii.

"Pester Lloyd" donosi z Rotterdamu: Angielski tygodnik "Nation" zajmuje się w ostatnim numerze we wstępym artykule możliwością rychłego zawarcia pokoju. Pismo, nawiązując do stanowiska, zajętego przez socjalistów niemieckich, wyraża przekonanie, że większość narodu niemieckiego pragnie pokoju, i oświadcza:

"Długoż wlaściwie wojna ma się dalej toczyć? Europa jest za pokojem. Neutralni pragną pokoju. Właściwie armje również pragną pokoju i z radością powitałyby go.

Po tym wstępie "Nation" rozwija angielski program pokojowy, przyczem twierdzi, jakoby kancлера niemiecki oświadczył, że Belgja pod każdym warunkiem będzie podzieleną. To stanowisko jest niemożliwe do przyjęcia. Koalicja łądąc będzie przywrócić nieprawie Serbji i Czarnogórnji i sadośćuczynienia dla Francji. Twierdzenie jednak — oświadcza "Nation" — jakobyśmy w miejsce hegemonji niemieckiej chcieli wprowadzić hegemonję koalicji, jest fałszywe.

Za fałszywą też uważa pismo teorię o równowadze w Europie. Musi się nawiązać rokowanie, i jeżeli Niemcy nie będą chcieli zawrzeć pokoju, musi się go przywrócić bez Niemiec. — Dalsze ofiary w tym samym stopniu, jak dotąd, przyniosą Europie upadek.

Ponieważ zaś dyplomacja sawleńda, należy oddać głos opinji publicznej, która do tej pory była utrzymywana w błędzie.

Brusilow ustępuje.

"Daily Mail" donosi, że w kołach wojskowych angielskich otrzymano potwierdzenie krążącej od pewnego czasu pogłoski, iż gen. Brusilow zwrócił się do cesarza Mikołaja z prośbą o uwolnienie go możliwie jaknajprędzej z zajmowanego stanowiska, a to ze względu na zły stan jego zdrowia.

Konflikt pomiędzy Stürmerem a Trepowem.

"Az Est" donosi ze Stockholmu: Wedle informacji "Russkija Wiedomosti", wywołany się między prezydentem gabinetu Stürmerem a ministrem kolei

Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front.

Biuro Gersdorffa

KONSULENTA PRAWNEGO

czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz.

Trepowem przeciwnictwa, które zagraża doprowadzeniem do trwałego konfliktu.

Prezydent ministrów odbył ostatnio podróż do głównej kwatery i uzyskał, że uregulowanie kwestji żywnościowej, które dotychczas powierzone było Trepowowi, przeniesiono na niego.

Wielki strejk w Nowym Jorku.

Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku pod datą 23 września: Ponieważ towarzystwa komunikacyjne nie zgodziły się na postulat urzędników kolei żelaznych i tramwajów, w którym domagali się oni prawa należenia do związków zawodowych, przedstawiciele i robotnicy niemal wszystkich gałęzi przemysłu w Nowym Jorku postanowili przecznić pracę w środę o godzinie 8-ej rano.

Jeśli decyzja ta zostanie przeprowadzona, to tysiące fabryk w dniu tym będzie musiało stanąć, jak również przerwana zostanie komunikacja tramwajowa i praca w porcie i dokach.

Dwa zgony.

Zygmunt Balicki i Wł. Żukowski.

Nadeszła do Stockholmu dzienniki petersburskie przyniosły wieść o równoczesnej śmierci dwóch wybitnych polskich polityków: Zygmunta Balickiego i Władysława Żukowskiego. Balicki umarł nagle na aneurizm serca. Był on jednym z twórców ruchu między młodzieżą polską, który z czasem znalazł sobie formy w partji narodowo-demokratycznej. Wydalony z uniwersytetu petersburskiego, osiadł Balicki w Genewie i tam skupiał młodzież wokół hasła socjalistycznych i szarzem narodowych; element socjalistyczny przeważał tu na razie, poczem narodowy pierwiastek wstał górną, a po wybuchu rewolucji 1905 nawet bardzo energicznie się socjalistycznemu przeciwstawił. W "Lidze polskiej", w "Przeglądzie Wszechpolskim" brał Balicki, wraz z Popławskim i Dmowakiem, czynny udział. W roku 1905 wrócił do Warszawy, gdzie jego stronnictwo uzyskało wpływ dominujący. O mandat poselski nigdy się nie ubiegał. Był raczej teoretykiem partji. Redagował "Przegląd Narodowy" i inspirował "Gazetę Warszawską". Jego dziełko p. t. "Egoizm narodowy wobec etyki" podniosło niemal przed kilkunastu laty burzę, wyczytano bowiem w niem załozenie egoizmu masowego jako zasady, jako podstawy, jako sankcji etycznej. Wydał później grube dzieło o charakterze czysto naukowym, w którym usiłował wytłumaczenie zjawisk społecznych oprzeć na psychologii. Mniej szczęśliwy jako publicysta i jako uczoney, jako praktyczny, zawodowy polityk posiadał i odwagę, potrzebną agitatorom w niebezpiecznych czasach i zrzeczność posyskiwania ludzi dla swych przekonań, i umiejętność porażania nimi z oddali harmonijnie dla celów partyjnych. Był jednym z najcharakterystyczniejszych działaczy partyjnych i posiadał wszystkie salety i wady człowieka partji. Nad świętym grobem jego przypomnijmy sobie, że była chwila w historii naszej, gdy cała niemal energia narodu skoncentrowała się w stronnictwie, którego Balicki był jednym z głównych twórców.

Władysław Żukowski był szarzem czlowikiem i zdolnym i szczerym. Inżynier z wykształconia, dał się poznać świetnymi artykułami w "Kraju" i subtelnymi nowelami, drukowanymi pod pseudonimem Searabajsusa. Ale przoccił rychło publicystykę i literaturę dla kariery praktycznej. Ta mu się powiodła. Zajmował szereg wybitnych stanowisk, jako: dyrektor zakładów briańskich, prezes zjazdu górniczego i innych. Posłował do II Dumy z siemi piotrkowskiej i jego mowy w sprawie budżetu miały poważne znaczenie. Wydał cenny "Bilans handlowy Królestwa Polskiego".

Wieści z Rosji

Za przekonania religijne do ciężkich robót.

Odeski sąd wojunno-okręgowy skazał na 8 lat ciężkich robót Teodora Majstrenkę za uchylenie się od pełnienia powinności wojskowej ze względu na przekonania religijne (Majstrenko jest adwentystą).

Wiek małżeński.

Pisma petersburskie donoszą, że rada ministrów ze względu na liczną stratę w ludziach, zarówno skutkiem wojny, jak i na wojnie, postanowiła zmniejszyć wiek pełnoletności dla mężczyzn, upowiadając do zawierania związków małżeńskich, z 20-go roku życia na 18-ty.

Pełnoletność małżeńska kobiet ma pozostać bez zmiany, t. j. przypadać w 17-ym roku życia.

Zakaz produkcji spirytusu.

„Nowoje Wremia” donosi: Rosyjski minister skarbu stara się o wydanie, w formie prawa tymczasowego, na podstawie par. 67 Ustawy zasadniczej, zakazu wszelkiej produkcji spirytusu do dnia 1-go lipca 1917 roku. „Now. Wremia” komentuje projekt powyższy w ten sposób, że widocznie wojna trwać będzie co najmniej do początków przyszłego okresu zimowego.

Język niemiecki zakazany.

Pisma petersburskie donoszą, że ministerjum oświaty zakazało w całej Rosji wykładow w języku niemieckim, z wyjątkiem tylko religii ewangelickiej i języka niemieckiego, o ile ten jest językiem ojczystym uczniów. Prasa nacjonalistyczna wyraża niezadowolnienie z tego rozporządzenia, i żąda zastosowania środków energiczniejszych.

Chruszałew Nosar zwarzjował.

Prezes Rady delegatów robotniczych, która w okresie rewolucji stanowiła jakgdyby drugi rząd w Petersburgu, skazywany został w swoim czasie na zesłanie, uciekł z Syberji i osiadł w Paryżu.

Na emigracji stopniowo spadał on coraz niżej, aż wreszcie znalazł się w towarzystwie złodziei i alfonosów.

Rosyjskie organizacje rewolucyjne, z którymi Chruszałew zerwał oddawna, robiły usiłowania, by wydziesiąć b. prezesa Rady delegatów robotniczych z upadku, lecz wszystkie usiłowania okazały się bezskuteczne.

Po wybuchu wojny Chruszałew wrócił do Rosji i jako zbieg z zesłania został aresztowany.

W więzieniu zaczął on zachowywać się nienormalnie: wszędzie widział szpiegów. Ciężkie przejścia życiowe stargały jego system nerwowy, co tłumaczy jego upadek moralny na emigracji oraz nienormalne zachowanie się w więzieniu.

Sędziowie więzienni jednak uznali go za poczytalnego.

Sprawa Chruszałewa odbędzie się niebawem.

Zwołanie Dumy.

Pierwsze posiedzenie Dumy odbędzie się w dn. 24 listopada.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa zagłębienia kredytów wojennych w wysokości 10 miliardów rubli.

Nowe pismo polskie w Petersburgu.

Petersburski „Kurjer Nowy” donosi co następuje: „Dowiadyujemy się, że w Petersburgu powstaje nowe codzienne pismo polskie na które znaczny kapitał złożyli przedstawiciele ziemiaństwa polskiego na Litwie i Rusi.

Na redaktora nowego dziennika powołano Kazimierza Erenberga, na administratora zaś M. Niklewicz, byłego administratora „Gazety Polskiej” w Warszawie. Wspomniany wyżej organ zaznacza, że chodzi prawdopodobnie o nową próbę koncentracji stronnictw polskich w stolicy Rosji.”

Z teatru.

Teatr Polski: „Młody las”, sztuka w 4-ach aktach Jana Adolfa Hertza, grana po raz pierwszy 28 września 1916 r.

Wystawiona przez Teatr Polski w Łodzi sztuka w 4-ach aktach Jana Adolfa Hertza, p. t. „Młody las”, jest sztuką niezwykle. A niezwykłość jej polega na tem, że nikt, prócz nas, Polaków, nie rozumie jej. Do nikogo nie przemówi ona, nikogo nie wzruszy, nikogo nie przekona. Dla cudzoziemca, któryby na nią patrzył i wsłuchiwał się w słowa jej bohaterów, będzie niepojęta. Bo porusza też ona temat, stanowiący wyjątkową, przeklętą dolę Polski, tylko Polski.

Czy w głowie francuza, Anglika, Włocha, lub choćby serba, czy persa, zmieścić się będzie mogło to, co stanowi rdzeń, motyw „Młodego lasu”? Pomyślcie tylko: dziecko polskie było katowane i poniżane za to, iż nie chciało mówić szkolnej mowie w obcym mu języku. Było gnębione i deprawowane przez nauczycieli, nie znających mowy ojczystej, a mających go, nie kształcić i wychowywać, jeno wynaradawiać, paczyć, demoralizować, przyzwyczajając do niewoli i uczyć się z nią godzić i

wierzyć w nią, jako w rzecz konieczną i niezmienną.

Przez długi, długi szereg lat zatrutowano duszę jego codziennie. Falszowano mu historję, odgradzono murem grubym od dzieł ojczystych, piwano na przeszłość narodu i kraju. Ze szkoły uczyniono koszarę i więzienie. Już na progu dzieciństwa i młodości podawano dziecku polskiemu, pod postacią nauki, jad. Miał opiekę—rozpaczo nad niem dozór policyjny. Miał miłości do wychowawców—budzono w niem lęk. Miał szczeroci—stwarzano w niem zdolność do fałszu. Miał miłości do ojczyzny—chciano nauczyć je pogardzać nią i lekceważyć.

Lecz nie tylko daremnymi, ale wprost odmiennymi w skutkach, były wszystkie te wysiłki. Nie zdołano z serca dziecka polskiego wyrwać miłości jego ku Ojczyźnie. Nie potrafiono, pomimo wszystko, zgasić oroku Polski, promieniejącego zawsze i wszędzie, niby nieśmiertelne słońce.

Aż oto przyszła chwila, kiedy obudził się Młody Las. Już miał on dość poważnego spokoju otaczającego go staroźwiezia. Sam przemówił. Sam zaśpiewał swą pierwszą wiosenną pieśń bojową o słońce i radość życia. I ujrzał wtedy świat niezwykle widowisko—do walki wyszły tysiączne zastępy chłopczków i dziewczątek najserdeczniejszych. Do walki z potęgą Imperjum rosyjskiego, do walki z nieublaganym i bezwzględny wrogiem. Same, bez nikogo, bez pomocy, często wbrew woli całego społeczeństwa. Podjęły młode, słabe ręce wojnę i wygrały ją. I to będzie jedno z najpiękniejszych zwycięstw polskości nad odwiecznym jej wrogiem wschodnim.

Jan Adolf Hertz wybrał sobie zatem jeden z najwznieśliwszych tematów, dostępnych dla sztuk patriotycznych. Pokazał nam właśnie w okresie wybuchu krucjaty dziecięcej ową szkołę, w której, mówiąc słowami Mickiewicza, dzieci uczyły się „pod ziemię kryć z gniewem i być jak otchłań w myśli nieodścigłej, postać mieć obronną, jako znicz wystygły”. Pokazał nam szkołę—żandarma i polskie dziecko—męczennika i bojownika.

„Młody las” jest rzeczą silną, efektywną i wzruszającą. I jako taka liczyć może na duże powodzenie. Jest „Młody las” w tendencji—szlachetny, w oddaniu—prawdziwy, w konstrukcji scenicznej—zupełnie udany.

Artyści Teatru Polskiego w Łodzi zrobili wszystko, na co ich stać było, by zagrać sztukę tę jaknajlepiej. Mimo to jednak graną całkiem dobrze ona nie była. Pan Domański, jako stary Majewski, był zupełnie błady. Dobrowolska i Bruczowa (żona i córka Majewskiego)—tak samo. Panowie Staszewski i Bonecki, grający tytułowe role obu chłopczków, dali typy niezłe, grzesząc jednakże przesadą, każdy w innym kierunku—pierwszy zbytnią ponurnością, drugi zaś—zbyt grubo podkreśloną wesołością. Z ról nauczycieli, najlepiej wywiązały się panowie Machalski i Woskowski. Drugi z nich byłby zupełnie dobrym, gdyby, obok świetnych ruchów i charakterystyki, był trochę powściągliwszy w stwarzaniu typu.

Pan Orliński, który miał chwile szczęśliwe, zdaje się, że nie dobrze zrozumiał sylwetkę Pakotina, lub też nie zna nauczycieli rosyjskich. Powinien on mówić znacznie ciszej i spokojniej, zaś smagać ucznia nie tonem głosu, tylko treścią tego, co mówi. Pakotin—to lotr, lecz lotr z urzędu, o charakterze oblesnym, nie gwałtownym.

Pan Samborski, grający nauczyciela francuskiego Attenot, przeszedł o krok jeden tylko granicę prawdy; gdy więc wyzbędzie się tej krzywej szarzy, będzie go można pochwalić za stworzenie typu. Niezłym był p. Nawrocki. W epizodach wyróżnili się: pani Dunikowska i Orłowski. Role trzech chłopczków, spoczywające w rękach pań: Sachnowskiej, Morskiej i Sokolskiej, powinny być im odebrane i oddane mężczyznom.

Sceny zbiorowe w akcie czwartym należy nieco zatuszować.

Pomagający aktorom amatorowie i statyści spisywali się porządnie. M.

Z uroczystego aktu zamknięcia kursów ochraniarek.

W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki o rozdaniu dyplomów ochraniarkom - wychowawczyń, nadmienić należy, że ogółem ukończyło kursy 130 ochraniarek, z których część przygotowana została do

prowadzenia ochron - szkół, część zaś do prowadzenia tylko ochron...

Uczennice, poza słuchaniem wykładów teoretycznych, odbywały jeszcze dwutygodniową praktykę w miejscowych ochronach, są przede dostatecznie przygotowane do samodzielnego prowadzenia ochron, potrzeba tylko aby komitet z należytą energią zakrzyknął się około wyszukania posad swoim elewkom, boć większość z nich na gwałt potrzebuje pracy i chleba...

Książę prafat Tymieniecki zaznaczył w swym przemówieniu, że dalsze prowadzenie kursów zależy od tego, czy Łódzka Rada Opiekuńcza dostarczy środków materialnych, ja zaś ze swej strony dodam, że, dopóki te ochraniarki nie otrzymają posad, należy wstrzymać się z kształceniem nowego kontyngentu ochraniarek - wychowawczyń...

Po kilku przemówieniach okolicznościowych i śpiewach pod batutą pani Wilkoszewskiej, jedna z uczennic, p-na Gałkiewiczówna wypowiedziała prześliczny wiersz pełen głębi uczucia, obecnej na uroczystości autorki pani Tańskiej, pod tytułem „Zmartwychwstanie”. Panna Gałkiewiczówna wiersz ten wypowiedziała z tak szczerem uczuciem i piękną modulacją o szerokiej skali głosu, że i zawodowa artystka mogłaby jej pozazdrościć.

Z innych popisów był godnym uwagi bardzo dobrze opracowany odczyt o stanie szkolnictwa 18-go wieku, o Pestalozzim i Freblu.

Odczyt ten opracowała samodzielnie uczennica III-go kursu p-na Stanisława Lewandowska.

Przemawiał do uczennic generalny wicarjusz archidiecezjalny, ks. Przeździecki, delegatka Warszawskiej Rady Opiekuńczej pani Tańska, prezes Łódzkiej Rady Opiekuńczej, p. A. Stamirowski, pani Grzybowska, wszyscy akcentując ważność misji ochraniarki - wychowawczynie i doniosłość dla Polski wychowania ludu, od którego należy rozpoczynać pracę... Nie powinna znajdować się ani jedna wioska w Polsce bez ochronki i świadomej swego postanowienia ochraniarki - wychowawczynie.

Uczennice III-go kursu: p. Stefania Bergier i p. Marja Falkowska składały podziękowania: 1-sza przewodniczącej kursów, pani Grzybkowskiej, 2-ga zaś ciału pedagogicznemu kursów za pełną poświęcenia pracę nad nimi w przeciągu 3-ich miesięcy.

Po za tem na szczególną wdzięczność uczennic III-go kursu zasłużył sobie książę Czesław Stańczyk, który poza wykładami ważnej gałęzi wiedzy dla ochraniarek wychowawczyń, metodyki zaskarbił sobie ich miłość, za opiekę nad niemi przez cały czas trwania kursów, urządzaniem wybieczek i t. p. to też na tem miejscu pragnę one wyrazić mu za pośrednictwem G. Ł. swą wdzięczność i uznanie.

Wszyscy, tak licznie zebrani goście na uroczystym zamknięciu kursów, wynieśli miłe wrażenie z całej uroczystości i uznanie dla T-wa schronisk Sw. Stanisława Kostki, które zainicjowało urządzenie kursów, dla ciała pedagogicznego, którego praca 3 miesięczna tak pięknie wydała owoce i dla Ł. Rady Opiekuńczej, która dostarczyła środków do wykonania całego przedsięwzięcia. (G)

Teatr Polski

We wtorek 26 i Czwartek 28 b. m. o g. 7 m. 30 w.

„MŁODY LAS”

Sztuka w 4-ach aktach J. A. Hertza.

W Sobotę, 30 b. m. i Niedzielę 1 października o godz. 7-ej m. 30 w.

„FAUN”

Komedja w 3 aktach Ed. Knoblaucha. Bilety do nabycia cukierni Roszkowskiego.

Wiadomości bieżące.**— Z poczty.**

„D. Warsz. Zig” donosi:

„Od d. 21 b. m. w Warszawie i w Łodzi biura poczty przyjmują listy poleczone i przekazy pocztowe również w komunikacji miejscowej”.

— Pochód skautów.

Wczoraj o godzinie 2 i pół po poł. wyruszyły drużyny skautowe, z miejsca zbiórki przy ul. Spacerowej, ulicami: Rozwadowską, Andrzeja i Benedykta do Piotrkowskiej, następnie Konstanyńską do Brusa, gdzie odbył się uroczysty akt poświęcenia okręgowego. Na zebraniu przemawiali przedstawiciele patronatu łódzkiego. Po wykonaniu ćwiczeń gimnastycznych młodzież o godz. 8 wieczorem powróciła do miasta.

— Zebranie rzemieślników.

(a) Wczoraj, o godz. 4 i pół po południu, w lokalu Resursy rzemieślniczej chrz., odbyło się wielkie zebranie rzemieślników,

które zagał wiceprezes Resursy p. Marjan Bawarski.

Na przewodniczącego powołano tegoż p. Bawarskiego, który jednak zaznaczył, iż ze względu na wielość przemówień, prosi do pomocy p. M. Kapuścińskiego.

Assesorami byli pp.: Prasałowski, Włodarski, Szczesniak, Drodzowski, Grochala, Klimowski, Chmielewski i Makarewicz.

Pióro trzymał p. Sikorski.

P. Bawarski odczytuje sprawozdanie z działalności Koła starszych i podstarszych, które podaliśmy we wczorajszym numerze.

Po odczytaniu sprawozdania i przemówieniu p. Bawarskiego, zebrani dyskutują nad niedomaganiem gospody, oraz cechów rzemieślniczych.

Wobec tego, że na zebraniu byli obecni przedstawiciele Związków zawodowych i jako tacy, zdeklarowani przeciwnicy cechów, podniosła się ożywiona dyskusja.

Po wyjaśnieniu przez p. Bawarskiego różnicy pomiędzy cechami a związkami, polegającej na tem, że Związki zawodowe przyjmują na członków już skończonych rzemieślników, lub wykwalifikowanych robotników, cechy zaś wychowują rzemieślników, poczęwszy od wstępujących na praktykę, aż do wyjścia na majstra.

Zebrani uznali potrzebę jednej silnej organizacji, która by stała w obronie rzemieślników i uchwalili, co następuje:

Zważywszy, iż obecna działalność cechów, oraz gospód rzemieślniczych jest niewystarczająca, zebrani w dniu 24 września 1916 r. rzemieślnicy na wielkim zebraniu rzemieślniczym, polecają swym cechom, oraz gospodom czeladniczym przystąpić niezwłocznie do Koła starszych i podstarszych przy Resursie rzemieślniczej, zobowiązując tem ostatnich do regularnego udziału w pracach Koła, dając zarazem do stopniowego przeprowadzenia reform w cechach i gospodach na polu społecznym, ekonomicznym, zawodowym i wychowawczym.

Następnie zebrani uchwalili następujący porządek obchodu stoletniego jubileuszu ustawy cechowej.

Wydanie broszurki o cechach w Polsce, a w szczególności w Łodzi. Urządzenie wystawy historyczno-muzealno statystycznej, urządzenie odczytów podczas wystawy, na bożenstwa w kościołach d. 31 grudnia. Po wyserpaniu się porządku dziennego p. Bawarski w dłuższym przemówieniu nawołuje rzemieślników do zrzeczenia się, ażeby przeto uzyskać prawo i żądać przedstawicielstwa dla rzemieślników.

Po dyskusji zebrani uchwalono następującą rezolucję:

Rozumiejąc doniosłość i potrzebę, ażeby rzemieślnik polski jak teraz, tak i na przyszłość miał swych przedstawicieli, którzy skutecznie broniliby spraw jego, my obecni na zebraniu w Resursie rzemieślniczej żądamy, ażeby do tych instytucji, jakie już istnieją, lub powstają, a w pierwszym rzędzie do Rady opiekuńczej, miejscowej i Okręgowej, byli powołani delegaci z ramienia rzemieślników.

Dalej zebrani uznają, że tylko Rady miejskie z wyborów będą odpowiadały nowemu zadaniu, przekazują zarządom swych organizacji, a w szczególności Kolu starszych i podstarszych dopilnowanie na przyszłość praw rzemieślnika polskiego, które to starania popierać będziemy solidarnie.

Zebranie zakończono wzywaniem p. Bawarskiego do wspólnej pracy w cechach i organizacjach zawodowych, by uchwały powyższe mogły być wprowadzone w czyn.

O g. 9-ej wieczorem posiedzenie zamknięto.

— Zebranie członków przytułku noclegowego (zyd.)

(s) W sobotę wieczorem w sali berlińskiej przy ulicy Zachodniej nr. 26 odbyło się ogólne zebranie członków przytułku noclegowego. Z odczytanego sprawozdania widać, że za czas wojny w przytułku noclegowym nocowało około 4000 osób, które otrzymywały także kolację i śniadania. Od 7 września 1914 r. do 27 grudnia 1914, okazało Tow. energiczną pomoc kaliszanom, którym wydawano śniadania, obiady i kolacje, następnie Tow. zajęło się odzieniem ich i wysyłaniem ich do różnych miast królestwa i Rosji.

W listopadzie 1915 r. otworzono przy Tow. kooperatywę i sprzedaż chleba.

Chleba sprzedano za 13294 rb. 8 k. Obrót w kooperatywie w r. 1915, wykazuje 3,086 rb. 11 kop. a w roku 1916 już 19,221 rb. 2 kop.

Ze sprzedaży chleba zostało Tow. 1424 rb. 81 kop., ze sprzedaży produktów 2269 rb. 88 kop., ze sprzedaży ziemniaków 81 rb. 81 kop. co razem wynosi 4170 rb., wydatków było 2273 rb.

Po odczytaniu sprawozdania powstał na sali hałas, zebrani zarzucają zarządowi że korzystał z kooperatywy i sprzeda-

Żelazne przykazanie chwili: Podpisuj pożyczkę wojenną!

ży chleba dla celów prywatnych, co potwierdza niepodpisanie protokołu komisji rewizyjnej.

Rezultatem burzliwych dyskusji było, że zebrani nie zgodzili się na zatwierdzenie sprawozdania kasowego i postanowili obrąć nowy Zarząd dla skontrolowania ksiąg, kasy i składnicy.

Podczas wyborów zwyciężyła opozycja.

— Ze szkół elementarnych (żyd.)

(s) Kajety dla szkół elementarnych żyd. rozdawane są przez Delegację szkolną bezpłatnie prócz sobót od 6-ej wieczorem w lokalu 2 klasowej szkoły elementarnej Konstادتów przy ulicy Zawadzkiej nr. 42.

— Święta żydowskie.

(s) W d. 28 i 29 b. m. żydzi święcić będą Nowy Rok 5677 od stworzenia świata.

— Wstrzymanie zapomóg.

Osobom, które otrzymują pieniądze z Ameryki, wstrzymano na pewien czas wypłatę zapomóg.

— Komisja szacunkowa

zwraca się obecnie do osób, których straty były szacowane, o uiszczenie należności za koszty oszacowania. Osoby, korzystające z zapomóg winny przedstawić zaświadczenie z dzielnic zapomogowych, a otrzymają zwolnienie od opłat.

— Tow. Godziwych Rozrywek.

W piątek nowowybrany zarząd Stowarzyszenia Godziwych Rozrywek zebrał się na pierwsze swe posiedzenie, na którym omawiano głównie kwestje finansowe i gospodarcze.

Stowarzyszenie, rozbite na początku wojny wskutek powołania do szeregów dużej liczby młodzieży męskiej, przez długi czas było nieczynne i właściwie organizuje się obecnie prawie że na nowo.

Szczupła zaledwie garstka członków płaci regularnie skromne składki, dla tego i fundusze Stow. są bardzo skromne i nie pozwalają na rozszerzenie ram działalności. Postanowiono też przedewszystkiem rozesłać przypomnienia do niewypłacalnych członków, a następnie wykreślić tych, którzy po 1 października w placeniu składek nadal zalegać będą.

Zmianę lokalu odłożono na dalszy

plan, a natomiast położono nacisk na możliwie większe ożywienie zebrań.

Czynna i ruchliwa sekcja dramatyczna planuje szereg przedstawień, koncertów i pouczających pogadanek. Sekcja gimnastyczno-sportowa, pod energicznym kierunkiem jednego z gorliwych członków, pracuje wytrwale nad gimnastyką.

W każdą niedzielę postanowiono urządzać skromne wieczorki dla członków i wprowadzonych gości, które—poza herbatką z przekąską—wypełniane będą śpiewem, muzyką, deklamacją i grami towarzyskimi. Wreszcie pobudzenie do czynu sekcji muzycznej, do dziś pozostającej w wakacyjnej rozsypance, ożywi z pewnością wieczorowe zebrania i da możność młodym członkom spędzania wieczorów na prawdziwie godziwej rozrywce.

— Z Pabjanic.

(s) W ubiegłą środę komitet tańskich kuchni zwiedził wszystkie kuchnie, sprawdzając ilość wydanych obiadów w każdej. Komitet zażądał od zarządu przedstawienia rejestracji konsumentów.

Projekt, który powstał w 1915 r. na jednym z zebrań miejscowych radnych magistratu o urządzeniu kanalizacji, zostaje urzeczywistnionym.

W ostatnich dniach przystąpiono już do pracy i poczęto budować kanał od fabryki Krusze i Ladera przez miejski ogród i dalej.

W piątek o 11-ej przed południem odbyła się uroczystość otwarcia nowego gimnazjum męskiego, na której między innymi przemawiali: radca szkolny p. Sakubielski, burmistrz dr. A. Krusze, który poświęcił wielkie zasługi przy utworzeniu szkoły.

Subskrybowanie pożyczki wojennej na pocztę.

Wielu okaże się najdogodniejszym subskrybowaniem pożyczki wojennej przy okienku pocztowym. Z tego powodu, a również i dlatego, że nie wszędzie w całym państwie znajdują się kantory bankowe, kasy oszczędności, towarzystwa ubezpieczeń, lub stowarz. kredytowe, oddano do dyspozycji 5-ej pożyczki wojennej cały aparat komunikacyjny pocztowy.

Kantory pocztowe jak i agentury pocztowe znajdują się wszędzie w mieście i na wsi, tak, że nie potrzeba żadnego wysiłku, by nabyć kartę pocztową, aby na niej za-

dokumentować swój udział w pożyczce wojennej na korzyść Ojczyzny i dla siebie samego.

Przy tem w okręgach wiejskich, przyjmujących zamówienia i w miejscowościach z ludnością do 20,000 mieszkańców, przynieszone będą do domu kwity zamówień tym osobom, które mogą być subskrybentami.

Dwie rzeczy przy subskrybowaniu za pośrednictwem poczty należy mieć na uwadze:

1) Poczta przyjmuje tylko subskrypcje na 5 proc. pożyczkę Rzeszy (na sztuki jako też zapisy w księgach dłuża), nie zaś na 4 i pół proc. przekazy Skarbu Rzeszy.

2) Na pocztę należy zapłacić przynajmniej do 18 października subskrybowany i przyznany udział w pożyczce wojennej.

Dozwolnionem jest od 30 września ukutecznieć wypłaty, a przytem tym wszystkim, którzy tego dnia pieniądze siozą przyszanę będąc wynagrodzenie 5 proc. przyspdającego od sztuki za pół roku czyli 2 i pół proc., a to na tej zasadzie, że bieg procentów od 5 proc. pożyczki wojennej rozpocznie się 1 kwietnia 1917 r. Kto po 30 września ukutecznieć wypłatę, albo też ostatniego dnia przyspdającego terminu, t. j. 18 października, otrzyma procenty za 162 dni czyli 2 1/4 proc. Kto podpisze 100 marek pożyczki wojennej i komu ona przyszana zostanie, ten winien 30 września wpłacić 95,50 Marek (kurs emisyjny 98 marek z potrąceniem 2,50 marek) a 18 października 95,75 marek (z potrąceniem 2,25 marek). Ta suma winien sybakrybent na pocztę wypełnić kartę pocztową, która mu przez pocztę dostarczona zostanie. Gły kto 1000 marek podpisze, winien zapłacić 955 marek albo 957,50.

Kurs subskrybeyjny 98 marek obnita się przy zapisach w księgach dłużow o 20 fen. za każde 100 marek, tak, iż gdy kto subskrybował 100 marek dla zapisu w księdze dłużow, powinien siożyć 30-go września (98 marek — 020 mk. — 2,50 marek) 95,80 marek albo 18 października 95,55 marek.

Subskrybcie przez wnoszenie do księgi dłużow nagłaco zalecić można wszystkim, którzy pieniądze umieszczonych w pożyczce wojennej tak prętko na inne cele potrzebować nie będą, którzy więc pożyczkę przez czas dłuższy zatrzymać mogą.

Kto poleci wnieść swą pożyczkę do

księgi dłużow, winny będzie od staran przodchowania swojej własności pożyczkowej; w pewnem miejscu; procenty będą mu przez Zarząd księgi dłużow Rzeszy terminowó i bezpłatnie przekazywane, a adyby chciał plemnitze umieszczone w pożyczce wojennej znów realizować, może wystosować listawę do księgi dłużow Rzeszy, by mu sztuki pożyczki wojennej spoządali. Te sztuki mrać późnij przez każdy Bank lub Kaster Bankowy sprzedawać. Naturalnie przed październikiem 1917 r. sporządzanie takich sztuk nie może nastąpić, gdyż prowizja 20 fenigow od 10 marek została udzielona w tem matematuu, że pożyczka przynajmniej do października 1917 r. pozostanie zapisana w księdze dłużow Rzeszy.

A więc do subskrypcji.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 26 września 1916 r. będą sprzedane przez licytację za gotówką:

- o godz. 8 rano przy ulicy Pańskiej nr. 7: 1 lustro toaletowe, 1 kredens, 1 otomana, 1 regulator, 1 lampa;
- o godz. 8 m. 45 rano przy ulicy Leśnej nr. 84: 2 szafy do ubrań, 1 komoda;
- o godz. 9 m. 15 rano przy ulicy Długiej nr. 111: 1 fortepian;
- o godz. 11 rano przy ul. Widzewskiej nr. 111: 1 kredens, 1 massynę do szycia, 2 szafy oszklone, 1 zegar, 1 umywalkę;
- o godz. 11 i pół rano przy ulicy Dzielnej nr. 7: 1 kredens, 1 lustro, 1 kanape;
- o godz. 12 w poł. przy ulicy Widzewskiej nr. 30: 1 szafę ogniotrwałą.

Urząd Sekwestrowy m. Łodzi.

DRENY

Doskonale wykonane
dostarcza
M. PERKIEWICZ
Tonwerke Ludwigsberg
Post Moschin (POSEN).

„JÄGOR”

antyseptyczny środek na łupież, chroni włosy od wypadania. Na składzie w aptekach:

M. Pietrzykowskiego, ulica Aleksandrowska № 37.
J. Pogonowskiego, ulica Piotrkowska № 115.

NAJLEPSZY PROSZEK MYDLANY „ANIOŁ”

do prania bielizny, do prania bielizny,
wyrób Tow. Akc. Zakładów Chemicznych w Częstochowie, zawierający tylko produkty konieczne do prania bielizny nie niszcząc takowej

dużo oszczędni. na mydle, czasie, opale i pracy oraz konserwuje dobrze bieliznę

Do nabycia we wszystkich sklepach.
Składy fabryczne w Łodzi: Mikołajowska № 108 i Spacerowa № 40.

W sobotę przed południem zaginął pies policyjny, biały, krótki ogon, nad lewym okiem duża czarna łata i mała żółta, po prawej stronie nad okiem czarna łata. Wabi się „Trezor”. Odprawdzić lub zawiadomić: Olgińska 5.

Futro męskie (nurki)
i inną garderobę sprzedam
Wólczańska 189 m. 5, od 12 do 1 w południe.

Lekarz — dentysta
H. LEWITA
Piotrkowska 17.
b. długoletnia asyst. lek. dent. E. FUKSA.
Piombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, leczenie dziąseł. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez podniebienia po przystępnych cenach. Przyjmuje od 10 — 2 i od 4 — 7 wiecz w niedzielę i święta od 10 — 1 po południu.

Bacznąć! podeszwy

nia z gumy, linoleum lub z walcowanego papieru, lecz ze skóry dobrze impregnowanej i nieprzepuszczającej wody. Poszukiwani hurtownicy na Łódź, Warszawa i Królestwo Polskie przy nadzwyczaj dobrych warunkach. Centnar skóry do podeszew kosztuje tylko 290 marek, przy odbiorze 20 centnarów. Przy 100 centnarach centnar 275 marek.
Maklella. Berlin № 54 Ackerstrasse 2.

Resztki Cegielniana 43

sprzedają 40% taniej n. c. z. tylko do 3-ej po południu, U W A G A: STAŁA CENA. Towar z wafay, z jedw. i flanelki na bluzki od rb. 150 do 8. Szewiot, Boston, Melange, Muselin de laine, Alpa i t. d. na damskie i męskie kostjumy oraz palta od r. 8. — rb. 20. Materjały balowe, żabobne, na fartuchy, barchany, chustki i t. d. Cegielniana 43, w podw. 4 dom od Piotrk.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Przejezd 67-6.

Bryczkę jesionową, gumy i wafacha rosłego sprzedam. Przejezd 67-6.

Buchalterji udzielam pojedynczej, podwojnej i arytmetyki handlowej. Wólczańska 71 m. 23.

Kupię gazomierz i lampy gazowe używane Długa № 128 m. 8 front.

Lekcji języków niemieckiego, francuskiego i angielskiego (konwersacji, literatury, korespondencji) udziela Maria Leder, nauczycielka dyplomowana. Dzielna 86b (dom Briska) m. 10.

Miód sztuczny wyborowy oraz cukrowy biały do nabycia u Malczera Szwarcza Włodarskiego Łódź Północna 10

Motor kupię używany na rope naitową sila 10 koni Piotrkowska № 189 — 9.

Pokój umeblowany do wynajęcia Zielona 41 m. 8.

Putynowana nauczycielka udziela lekcji tanio. Wiadomość w adm. „Gaz. Łódzkiej”.

5 lat można nosić ubranie z materjału „ame rykańska skóra”, różne spodnie od 8,50 Piotrkowska 145 m. 84.

Josef Jagodzinski zgubił paszporty: 1) niemiecki, wydany przy ul. Pańskiej. 2) rosyjski, wydany z gminy Tum.

Kosmierz Pomczak zgubił paszport niemiecki wydany z gm. Bratoszowice, pow. Brzeziny.

Stanisława Barczak zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Targowej.

Zgubiono weksel na 200 rb. in blanco wystawca Tomasz Księżny na zlecenie Józefa Strzeleckiego.

Zgubiono 2 paszporty niemieckie: 1) wydany na imię Katarzyny Bagnowskiej przy ulicy Przejezd № 1, 2) familijny na imię Władysława i Zygmunta Bagnowskich, wydany przy ul. Przejezd 1.

Zgubiono 2 paszporty niemieckie: 1) na imię Lorentynej Kuligowskiej wydany w gminie Dalków. 2) Familijny wydany na 4 dzieci: Genowefy, Marjaany, Stanisławy i Mieczysława Kuligowskich, wydane w gminie Dalków.

Zawiadomienie.

W Szkole kroju i szycia A. KOPYDŁOWSKIEJ, Piotrkowska 154. Od dnia 1 października rozpoczyna się 3 miesięczny kurs nauki kroju i szycia za opłatą 3 rubli miesięcznie. Nauka mierzania pasowania i modelowania. Wydaje patent ży. Sprzedaż fasonów papierowych.